Bukowiecki, Henryk

Staropolskie, historyczne nazwy synonimiczne rodzajów roślinnych jako źródło nowoczesnej nomenklatury

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 22/3, 613-616

1977

K O M U N I K A T Y

Henryk Bukowiecki
(Warszawa)

STAROPOLSKIE, HISTORYCZNE NAZWY SYNONIMICZNE RODZAJÓW ROŚLINNYCH JAKO ŹRÓDŁO NOWOCZESNEJ NOMENKLATURY

Niedawno, bo w 1975 r. upłynęło dokładnie 275 lat od ukazania się w druku *Institutiones rei herbariae* Tournefortа. Po raz pierwszy w dziejach botaniki zjawiły się wtedy diagnozy rodzajów. W 200 lat później, w jubileuszowym roku 1900 Uniwersytetu Jagiellońskiego Józef Rostafiński wydał *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin* [1]. Warto zajrzeć do tego pomnikowego dzieła. Nazwy łacińskie rodzajów pochodzą przeważnie od Linneusza (*Genera plantarum*. 1737). Jak tłumaczono na nasz język te nazwy? W 1787 wyszedł w Warszawie u ks. pijarów tom I *Dykcyonarza roślinnego* [2] ks. Krzysztofa Kluka, w następnych zaś dwóch latach tom II i III. Było to pierwsze u nas dzieło, oparte na linneuszowskiej, podwójnej nomenklaturze. Kluk musiał po polsku nazywać rodzaje oraz gatunki.

W 1847 wyszedł z druku tom I *Flory polskiej* Jakuba Wagi, a w 1848 tom II, do którego został dołączony obszerny (366 stron) *Ukaziciel polskich nazwisk na rodzaje królestwa roślinnego* Antoniego Wagi, zoologa, zajmującego się botaniką jak jego brat, autor *Flory polskiej* [3]. Dbały o czystość polszczyzny, Antoni Waga odrzucał barbaryzmy, za które uważał w języku polskim łacińskie nazwy rodzajów o polskiej tylko końcówce w stylu: „cheirant", „asklepiad". Autor *Ukaziciela* słusznie twierdził, że źródeł nazw rodzajowych szukać należy w dawnej polskiej literaturze.

Naprzód należy zadać sobie pytanie: czy w ogóle potrzebne są polskie nazwy rodzajowe roślin? Nie ulega wątpliwości, że nazwy te są koniecznością w odniesieniu do roślin polskich. Rostafiński we wspomnianym

---

[1] J. Rostafiński: *Słownik polskich imion rodzajów oraz wyższych skupień roślin*. Kraków 1900.

[2] K. Kluk: *Dykcyonarz Roślinny*. T. I. Warszawa 1786.

[3] J. Waga: *Flora polska*. T. I. i II wraz z *Ukazicielem polskich nazwisk na rodzaje królestwa roślinnego*. Warszawa 1847—1848.

już Słowniku zalecał 8 polskich dzieł, które mogą być pomocnicze w zakresie nazw rodzajowych. Kluka *Dykcyonarz* uważany jest za źródło pierwsze (rok 1786), Wagi *Flora* wraz z *Ukazicielem* była najpopularniejszą ze wszystkich *Flor* XIX wieku. Cennym źródłem jest także z tego wieku pięciotomawa *Botanika szczególna* Ignacego Rafała Czerwiakowskiego, wydawana w Krakowie w latach 1849—1860 [4]. W tomie I tej *Botaniki* na stronie 190 znalazłem dawno poszukiwane synonimy rodzaju *Lycopodium L.* U Czerwiakowskiego były one trzy: Widłak, Widłaczek, Włóczęga. Wszystkie one weszły do *Słownika* Rostafińskiego. Brak mi było jeszcze jednego synonimu. Okazał się nim Wroniec, cytowany przez Rostafińskiego w ten sposób: „Wroniec, Ney K., *Kwiaty czyli wykład znaczeń blisko tysiąca roślin krajowych i zagranicznych,* Poznań, 1841". Z nazwą wroniec nie rodzajową, lecz gatunkową spotykamy się już u Kluka, który w tomie I *Dykcyonarza* opisał gatunek Lycopodium selago L., Włóczęga wroniec. Dziś w *Roślinach polskich* W. Szafera, S. Kulczyńskiego i B. Pawłowskiego gatunnek ten figuruje jako *Widłak wroniec.*

Potrzebę odnalezienia w starym piśmiennictwie polskim czterech nazw synonimicznych dla rodzaju *Lycopodium L.* dostrzegłem już w 1964, gdy ukazał się tom I dzieła zbiorowego *Flora europaea* [5], a w nim podział rodzaju *Lycopodium* L. *sensu lato* na cztery rodzaje: 1) *Huperzia* Bernhardi, 2) *Lepidotis* Beauvois, 3) *Lycopodium* Linné *sensu stricto,* 4) *Diphasium* Presl. Kiedy zjawiły się w nomenklaturze botanicznej te nazwy? Nazwa pierwsza pochodzi od Bernhardiego, który w 1799 wydał *Tentamen novae generum filicum* [...] *dispositionis,* w dwa lata później *Tentamen alterum filices in genera redigendi.*

Nazwę drugą wprowadził do nauki A. M. F. J. Palisot de Beauvois w 1805 w swych *Les Lycopodes.* Nazwa trzecia jest najstarsza, pochodzi — jak wspomniano — od Linneusza. Najmłodsza jest nazwa czwarta autorstwa C. B. Presla w jego *Tentamen Pteridographiae* (Praga 1836).

Rośliny polskie Szafera, Kulczyńskiego i Pawłowskiego nie poszły dotychczas za *Flora europaea.* Nadal figuruje tam jedynie *Lycopodium* L., Widłak. Naturalnie, pozostajemy przy tej nazwie tylko w wypadku *Lycopodium* L. sensu stricto. Ale jak spolszczyć pozostałe nazwy: *Huperzia, Lepidotis, Diphasium*?

Jolanta Kowalczyk-Pfontowa z Zakładu Botaniki Farmaceutycznej AM w Warszawie w 1972 zaproponowała: 1) rodzaj *Huperzia* nazwać po polsku Wroniec, gdyż jedyny tutaj gatunek dotychczas nazywał się u nas: Widłak wroniec, 2) rodzaj *Lepidotis* nazwać Widłaczkiem z powodu drobnych wymiarów tej rośliny, 3) rodzaj *Diphasium* nazwać Włóczęgą, gdyż to jest ostatni z zasobu polskich synonimów, o których wcześniej już była mowa [6].

W tymże roku 1972 Anna Pacyna z Instytutu Botaniki UJ opracowała pod względem biometrycznym i taksonomicznym polskie gatunki rodzaju *Diphasium* Presl, nie proponując spolszczenia tej nazwy rodzajowej [7]. W 1976 inna magistrantka Zakładu Botaniki Farmaceutycznej

---

[4] I. R. Czerwiakowski: *Botanika Szczególna.* T. I—V. Kraków 1849—1860.

[5] *Flora Europaea.* Red. J. Tutina. T. I. Londyn 1964.

[6] J. Kowalczyk-Pfontowa: *Nowe taksony w polskich Lycopsida i Filicopsida.* Warszawa. (Praca magisterska).

[7] A. Pacyna: *Biometrics and Taxonomy of the Polish Species of the Genus Diplhasium Presl.* „Fragmenta Floristica et Geobotanica" 1972 R.18; A. Pacyna;

AM w Warszawie, Maria Piotrowska, zestawiła listę wszystkich polskich widłaków, opierając się na rewizji rodzaju *Diphasium*, dokonanej przez Annę Pacynę [8]. Lista ta obejmuje dziś następujące gatunki i podgatunki:

1. *Huperzia selago* (L.) Bernh. — Wroniec widłakowy
2. *Lepidotis inundata* (L.) Börner — Widłaczek torfowy
3. *Lycopodium annotinum* L. — Widłak jałowcowaty
4. *Lycopodium clavatum* L. — Widłak goździsty
5. *Diphasium alpinum* (L.) Rothm. — Włóczęga alpejski
6. *Diphasium issleri* (Rouy) Holub 1960 — Włóczęga Isslera
7. *Diphasium complanatum* (L.) Rothm. ssp. complanatum Kokkonen 1967 Włóczęga spłaszczony podgatunek typowy
8. *Diphasium complanatum* (L.) Rothm. ssp. zeilleri (Royu) Pacyna 1972 — Włóczęga spłaszczony podgatunek Zeillera
9. *Diphasium complanatum* (L.) Rothm. ssp. chamaecyparissus (A. Br.) Kukkonen 1967 — Włóczęga spłaszczony podgatunek cyprysowy.

Dzięki studiom Pacyny przybyły we florze polskiej dwa nowe taksony, figurujące w powyższej liście na miejscu 6 i 8.

Dosyć dziwna, proponowana przez nas nazwa: Włóczęga ma za sobą staropolski indygenat (z roku 1786). Co prawda, Kluk użył jej w rodzaju żeńskim, pisząc o *Lycopodium inundatum* L.: „Włóczęga spławowa". Można dyskutować, czy utrzymać tu rodzaj żeński? Inne historyczne nazwy synonimiczne (Widłak, Widłaczek, Wroniec) są rodzaju męskiego. Możeby jednak, wbrew Klukowi, przyjąć rodzaj męski, pisząc np. Włóczęga alpejski?

Według Hutchinsona, znanego taksonoma keweńskiego (z Kew) Darwin potępiał zwyczaj autorski doczepiania nazwisk do nowych rodzajów i gatunków: „What a miserable work is searching for priority of names". Mędrzec z Down House nie uwzględniał jednak tego, że mnogość synonimów i homonimów z lat dawnych tłumaczyła się po prostu niewiedzą autorów o dorobku poprzedników. Dopiero *Index Kewensis*, drukowany co pięć lat od roku 1895 uporządkował te sprawy. W znanym *Dictionary of the Flowering Plants and Ferns* J. C. Willisa naliczyliśmy 2385 homonimicznych nazw rodzajowych, co wyraźnie przemawia za tym, że taksony muszą być poświadczone nazwiskami autorów, którzy za nie odpowiadają.

Jakie było przyjęcie nowej nomenklatury łacińskiej widłaków po 1964 roku (data ukazania się tomu I *Flora europaea*)? zwłaszcza jak te zmiany przyjęli przyrodnicy, nie będący taksonomami? W fińskim czasopiśmie „Suomen Kemistilchti" z 1973 O. Evämetsä wymienia w pracy fitochemicznej gatunek *Diphasium complanatum*, a więc zgadza się ze zmianami, wprowadzonymi przez *Flora europaea*. Natomiast w czasopiśmie angielskim „Phytochemistry" z 1974 w pracy J. C. Braekmana i inn. na temat alkaloidów u widłaków nie ma ani śladu nowej nomenklatury (Pewnie zgodnie z przysłowiem: „Nemo propheta in patria sua", co w tym wypadku tłumaczy się tym, że wydawcy *Flora europaea* i „Phytochemistry" w „jednym stoją domu", w tym samym Burlington House przy Picadilly Street w Londynie).

Polskie gatunki rodzaju Diphasium Presl. i ich rozmieszczenie w kraju. „Fragmenta Floristica et Geobotanica" 1972 R.18.

[8] M. Piotrowska: *Wpływ likopodyny, alkaloidu widłaków, na mitozę.* Warszawa 1976. (Praca magisterska).